TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY,
POŚWIĘCONY SZCZEGÓLNIÉJ
PRAKTYCZNYM POSTĘPOM GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO.
Sprawdzaj, a co dobre zatrzymuj.

№ 48. *Rok Piętnasty.* NOWEJ SERYI ROK *5ty. Dnia* 26 *Listopada* 1849 *r.*

Wiadomości krajowe.

USTAWA O PODATKU OD CUKRU WYRABIANEGO W KR. POLSKIEM.
(Dokończenie).

Rozdział IV.
O wnoszeniu podatków.

§ 27. Przypadający od posiadaczy fabryk cukrowych podatek ma być przez tychże wnoszonym do kass Powiatowych w 2-ch ratach, mianowicie w miesiącach styczniu i czerwcu.

Pierwsza rata obrachowaną być winna w dwóch trzecich częściach téj należytości, jaka za studniową fabrykacyę podług liczby, siły i objętości przyrządów, w podanéj o udzielenie pozwolenia na wyrabianie cukru deklaracyi wyszczególnionych i podług dziennego temiż przyrządami wyrobu mączki cukrowéj białéj, stosownie do zasad w § 45 ustanowionych przypada; druga zaś rata na podstawie obrachunku za cały okres fabrykacyi sporządzonego, obejmować będzie resztę należnego podatku.

§ 28. Posiadacz fabryki, nie opłacający rat w przepisanych terminach, ulegać będzie egzekucyi administracyjnéj, podług przepisów przyjętych względem podatków skarbowych; a dopóki całkowitéj należności nie uiści, nowe pozwolenie na dalsze przeprowadzenie fabrykacyi cukru wydane mu nie będzie. Wreszcie na przypadek niewypłacalności posiadacza fabryki, bezpieczeństwo skarbu co do przypadających od niego należności, stanowią budowle fabryczne, machiny, przyrządy i znajdujące się w fabryce zapasy wyrobionego cukru, oraz materyały do dalszéj onego produkcyi.

Rozdział V.
O handlu cukrem.

§ 29. Przedaż mączki cukrowéj i cukru rafinowanego krajowego wyrobu, tak częściowa jak hurtowa, dozwala się bez żadnego ograniczenia; dla tego posiadaczom fabryk cukrowych wolno jest przedawać syrop, mączkę cukrową i cukier rafinowany czyli melis w głowach lub kruchach, komu jak podobać się będzie, z zachowaniem wszakże rozporządzeń dotyczących kontroli cukru.

Rozdział VI.

O administracyi i kontroli i podatku od cukru.

§ 30. Zwierzchni kierunek poboru opłaty od cukru krajowego i administracya otrzymywanego ztąd dochodu, należy do Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu.

Zawiadywanie tymże poborem w guberniach należy do Rządów Gubernialnych.

Bezpośredni zaś dozór i kontrola miejscowa należy do Naczelników Powiatowych, z pomocą Rewizorów i Kontrolerów Powiatowych, tudzież Kontrolerów Skarbowych miejscowych, gdzieby ci ostatni byli ustanowieni.

§ 31. Rewizorowie i Kontrolerowie Powiatowi obowiązani są przynajmniéj raz w miesiącu zwidzić fabryki cukrowe ich kontroli uległe, i przestrzegać wykonywania przepisów niniejszéj ustawy, a mianowicie;

1) aby każda fabryka posiadała pozwolenie na fabrykacyę;

2) aby służące do otrzymania pierwszego surowego soku przyrządy, zgadzały się co do liczby i rodzaju z wyszczególnionemi w pozwoleniach; szczególniéj zaś, aby prócz tych ostatnich, nie były żadne inne w użyciu.

Po ukończonéj rocznéj fabrykacyi, mianowicie w terminie opieczętowania według § 18 przyrządów, Rewizorowie i Kontrolerowie Powiatowi sporządzić winni w każdéj fabryce obrachunek przypadającéj Skarbowi należytości i odesłać takowy Naczelnikowi Powiatu.

§ 32. Naczelnicy Powiatowi formować będą regestra biercze, które po potwierdzeniu przez Rządy Gubernialne służyć będą za zasadę do poboru opłaty od cukru w kassach Powiatowych.

Rozdział VII.

O karach pod względem fabrykacyi cukru.

§ 33. Kto rozpocznie czynności w fabryce, nie uzyskawszy na to przepisanego pozwolenia, ten ulegnie karze pieniężnéj rs. 300 i potrójnéj opłacie za toż pozwolenie w § 7 przepisanéj; lecz jeśli fabryka nie produkuje rocznie więcéj jak 500 pudów mączki cukrowéj, w takim razie posiadacz onéj ulegnie tylko połowie powyższéj kary pieniężnéj, t. j. rs. 150 i opłacie $1\frac{1}{2}$ wysokości z § 7 wypływającéj.

Zwyczajny podatek od takiéj fabryki, ściągniętym będzie stosownie do liczby, siły i objętości przyrządów, służących do otrzymania pierwszego surowego soku, w stosunku do liczby upłynionych od d. 1 (13) września po dzień, w którym udowodnione będzie na miejscu, że fabryka puszczona została w obieg bez przepisanego pozwolenia.

§ 34. Jeśli udowodnionem będzie, że fabryka przeszło rok czynną była bez przepisanego pozwolenia, posiadacz onéj pociągniętym być winien do kary pieniężnéj rs. 300 za każdy rok (rachując rok niecały za cały) i nadto za każdy cały rok do potrójnéj opłaty, § 7 za pozwolenia przepisanéj.

Zwyczajny podatek od takiéj fabryki, pobranym być ma corocznie za peryod studniowy.

§ 35. Takiéjże saméj karze po rs. 300 ulegać będą posiadacze fabryk, w razie odkrycia potajemnéj przez nich fabrykacyi mączki cukrowéj z buraków pozostałych, po zamknięciu już czynności w fabryce.

§ 36. Deklaracye do udzielenia pozwoleń na prowadzenie fabrykacyi cukru podawane do Naczelników Powiatowych po dzień 1 (13) sierpnia, nieinaczéj przyjmowane będą, jak za wniesieniem do kassy, obok opłaty § 7 przepisanéj, rs. 5 tytułem kary za opóźnienie.

§ 37. Kto przekonanym będzie o potajemne użycie apparatów, służących do otrzymania pierwszego surowego soku, ten, za każdy taki apparat, w miarę jego rodzajów i siły, ulegnie: za pierwszym razem karze pieniężnéj od rs. 25 do 60,—za drugim razem kara podwoi się, a za trzecim potroi;—za czwartym zaś razem, jeśli dowiedzionem będzie, że potajemne użycie apparatów nastąpiło z wiedzą samego posiadacza fabryki, ta zamkniętą zostanie.

We wszystkich powyższych przypadkach, zwykły podatek od apparatów pobranym być ma za peryod studniowy.

§ 38. Oznaczonéj w poprzednim § karze, ulegać będą posiadacze fabryk:

1) Kiedy w saméj fabryce, to jest w jéj wnętrzu, oznaczonym w opisie albo na planie, znajdują się takie apparaty, do otrzymania pierwszego surowego soku służące, które w podanéj o udzielenie pozwolenia na wyrabianie cukru deklaracyi, nie były zamieszczone.

2) Kiedy prassy przeznaczone do wyciskania nieczystości z soku, użytemi będą wprost do wyciskania pierwszego surowego soku z buraków.

§ 39. Za samowolne po dniu 25 sierpnia (6 września) i przed dniem 15 (27) marca, odjęcie pieczęci Skarbowych od tarek i krajalnic, wyjąwszy przypadek w § 17 przewidziany, posiadacze fabryk ulegać będą karze pieniężnéj, dwa razy większéj od przepisanéj w § 37, za potajemne użycie apparatów.

§ 40. Posiadacze fabryk odpowiadają za swoich pełnomocników, kommissantów, majstrów i robotników, jeśli sami w jakiembądź przekroczeniu przepisów udział mieli, lub je z wiedzą swoją tolerowali. Jeżeli zaś popełnione nadużycia są tylko skutkiem słabego z strony posiadaczy fabryk dozoru, w takim razie ulegają oni karze pieniężnéj od rs. 10 do 60, stosownie do okoliczności.

§ 41. Kary §§ 33, 34, 35, 37, 38, 39 i 40 przewidziane, wymierzane będą przez Rządy Gubernialne; przewidziane zaś § 36, przez Naczelników Powiatowych, a to w skutku wyprowadzonych śledztw przez właściwych urzędników. Prowadzone jednak śledztwo nie może w żadnym razie wstrzymywać fabrykacyi.

§ 42. Od decyzyi Naczelnika Powiatu służyć będzie ukaranemu rekurs do Rządu Gubernialnego, w ciągu 30 dni od daty ogłoszenia lub doręczenia zaskarżonéj decyzyi.

Decyzye Rządu Gubernialnego, w drugiéj Instancyi wydane, będą ostateczne.

§ 43. Od decyzyi Rządu Gubernialnego służy oskarżonemu rekurs do Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, w terminie, jak w § 42 powiedziano.

§ 44. Od decyzyi Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu w drugiéj Instancyi wydanéj, ukarany może się udać drogą łaski do Rady Administracyjnéj Królestwa; co wszakże wstrzymać nie może wykonania zapadłéj decyzyi.

§ 45. Naczelnicy Powiatowi, Rządy Gubernialne i Kommisya Rządowa Przychodów i Skarbu, wymierzać będą kary w formie zwyczajnych decyzyj administracyjnych.

§ 46. Ściągnięte kary pieniężne przeznaczają się: w jednéj połowie dla donosicieli, w drugiéj zaś, dla szpitali i zakładów dobroczynnych miejscowych w powiecie.

Gdyby atoli wykroczenie odkrytem zostało przez osobę w służbie rządowéj zostającą, natedy cała kara przejdzie na rzecz tychże szpitali i zakładu.

Rozdział VIII.

Przepisy ogólne.

§ 47. Posiadaczom fabryk cukru z buraków, dozwala się wyrób i sprzedaż spirytusu i wódki z resztek od cukru niekrystalizowanych (melassy), nieinaczéj wszakże, jak z zastosowaniem się do ustawy o wyrobie i przedaży wódki w Królestwie Polskiem, Najwyższym Ukazem z d. 4 (16) maja 1848 r. zatwierdzonéj.

§ 48. Wydanie rozporządzeń i Instrukcyi ogólnéj, rozwijającéj w szczegółach niniejszą Ustawę, należy do Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu; zaś rozwiązywanie wątpliwości z niniejszéj Ustawy wyniknąć mogących, zachowanem zostaje Radzie Administracyjnéj.

§ 49. Gdyby znane dotąd sposoby fabrykacyi cukru, skutkiem nowych wynalazków takiéj zmianie uległy, że do niéj niniejsze przepisy stoso-

waćby się nie dały, Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu, obowiązana jest przedstawić z swéj strony, gdzie z porządku należy, stosowne wnioski i ustanowienie nowych odpowiednich prawideł, bez odstępowania wszakże, ile to być może, od głównych zasad niniejszéj Ustawy.

Zgodno z oryginałem: Minister Sekretarz Stanu,
(pod.) Ig. *Turkull.*

Gospodarstwo ogòlne.

Konkurs do nagrody za najlepszą rozprawę o wychowie bydła w Galicyi i za popularne dziełko o leśnictwie.

(Art. nadesłany).

Zadanie do nagrody 400 *złr. m. k.*

Gdy z nadesłanych w r. 1847 czterech, a w bieżącym roku dwóch rozpraw o chowie bydła rogatego w Galicyi, podług zdania do ocenienia ich wysadzonéj kommissyi, żadna nie rozwiązuje zadania, a więc na wyznaczoną nagrodę 400 złr, m. k. lub złotego, wartości téj sumy wyrównywającego medalu, przeto hr. Tytusa Dieduszyckiego i W. Antoniego Mysłowskiego ofiarowaną, nie zasługuje: przez komitet nieustający Towarzystwa gospodarskiego, w dopełnieniu uchwały swéj z d. 19 września r. b. ponawia niniejszém konkurs do wzmiankowanéj nagrody za najlepszą rozprawę odpowiadającą na następujące pytanie:

»*Jakie byłyby najstosowniejsze środki do pomnożenia w jak najkrótszym czasie ilości i poprawienia gatunku bydłu rogatego w Galicyi?*

Odpisujący na to pytanie powinni przedewszystkiém mieć na względzie celniejsze rassy bydła rogatego krajowego; takowe ile możności dokładnie tak co do charakterystycznych cech jak i utrzymania opisać; a przytém nie spuszczać z oka najsławniejszych teoryj chowu bydła w celujących w tym względzie krajach, z zastosowaniem do naszéj prowincyi.

Nareszcie zechcą zwrócić swoją uwagę na wybór rassy, któraby, jak w Anglii, zdolniejszą była prędszego wypasu i przybierania więcéj mięsa.

Dla ułatwienia pracy odpisującym na ten konkurs, uważa komitet Towarzystwa gospodarskiego za rzecz potrzebną, zadane pytanie bliżéj rozebrać, to jest wskazać stanowisko, z jakiego się na nie zapatruje.

Ma więc pisarz o wyznaczoną nagrodę współubiegający się wskazać nam:

I. Środki najstosowniejsze, to jest:

a) w okolicznościach naszych i w kraju naszym zastosować się dające, siłom naszym odpowiedne; a *środki* te powinny być takie, ażeby rolników naszych w ogóle, obywateli i wieśniaków! przez okazanie im korzyści, zachęciły.

b) *do pomnożenia liczby bydła rogatego* okazać potrzebę, że, aby z ziemi większe korzyści ciągnąć mogli, więcéj niż dotąd bywało, *bydła rogatego* chować powinni.

c) *w jak najkrótszym czasie*:

to jest pobudki do oznaczenia bydła mają być tego rodzaju aby rolnikowi okazały rychło następujący zysk po rozpoczętem rozmnażaniu.

II. Powinni daléj okazać sposób:

d) *poprawienia gatunku bydła rogatego w Galicyi*, to jest tego bydła, które dotąd najpowszechniéj u nas się znajduje.

Co się zaś tycze warunków, e) *że odpisujący, powinni przedewszystkiem mieć na względzie i rozróżnić celniejsze rassy bydła krajowego i takowe ile możności* f) *opisać*, to rozumiemy, że powinien na tych rassach, u nas się znajdujących wskazać jakie mają dziedziczne do rassy przywiązane wady lub zalety; czyli o ile te rassy są potrzebom i celowi naszego gospodarstwa odpowiedne.

Powinien daléj, opisać zwyczajne g) *utrzyma-*

nie tych rass u nas, i o ile (prawdopodobnie) to utrzymanie, na własności tych zaś naszych wpływa? A gdy się okaże że to utrzymanie wady do rass naszych wprowadza, albo zalety ich zmniejsza, więc powinni nam pokazać, h) *jak teorya zagraniczna uczy bydło chować?* i) *a co uczy praktyka hodowania bydła* używana w krajach, które w tym przemyśle celują. Przez to rozumiemy, że powinni z używanych tam sposobów wybrać i objaśnić nam te tylko, któreby się u nas, w naszych okolicznościach najłatwiéj dały zastosować.

Na ostatek, odpisujący mają zwrócić uwagę swoją na k) *wybór rassy bydła* etc. (rozumiemy naszego), która własnościami jakie teraz już ma, obiecuje najwięcéj, że przez stosowne (*i przez jakie?*) uszlachetnienie w potomstwie swojém będzie miała zalety prędkiego wzrostu, rychłego pomnażania swego ciała, prędkiego dojrzewania, tak jak np. w Anglii już są rassy, które tak mają żołądek dobry, i tak karmę zużytkowują, że do dwóch lub trzech lat wzrost swój kończą, i do wielkiéj wagi ciała dochodzą.

Termin nadsyłania odpowiedzi przeznacza się na dzień 1 września 1850 r.

Każda z nadesłanych rozpraw powinna mieć na czele godło prócz autora przyjęte, tudzież załączoną kartkę dobrze opieczętowaną, zawierającą na wierzchu toż samo godło, a wewnątrz imie, nazwisko i miejsce zamieszkania autora.

Z rady komitetu nieustającego Towarzystwa gospodarskiego.
We Lwowie, d. 17 października 1849.

Zadanie do nagrody 200 złr. m. k. za napisanie popularnéj nauki elementarnéj leśnictwa.

Gdy na ogłoszony w roku przeszłym konkurs dotąd żadna nie nadeszła odpowiedź przeto komitet nieustający Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego ogłasza niniejszem powtórny konkurs o powyższą nagrodę za rozwiązanie następującego zadania:

»*Napisać krótką praktyczną naukę leśnictwa, popularnie w języku polskim, w dowolnéj firmie, rozprawy lub katechizmu, ułożoną i do potrzeb krajowych zastosowaną.*«

Książka taka jest koniecznie potrzebna, gdyż pomimo dość znacznego zbioru dzieł, jaki w literaturze polskiéj leśnéj posiadamy; pomimo całéj gruntowności z jaką większa z nich część, jest napisaną, żadne jednakże nie jest zastosowane do pojęcia téj klassy oficyalistów, których my u nas z małemi wyjątkami leśniczemi nazywać zwykliśmy: bo po największéj części nie są oni niczém więcéj jak prostymi dozorcami lasów. Prócz tego, żadne z tych dzieł nie wchodzi w szczegóły tutejszego gospodarstwa leśnego, i miejscowych potrzek nie ma na względzie.

Nie ograniczając w niczem autora i nie wchodząc w szczegóły rozkład samego dzieła, zwraca się jednakże uwagę jego na następujące główniejsze punkta; jako to: zbieranie i przechowywanie nasion, zasiewanie i hodowanie zapustów i lasów, założenie i podczyszczanie zrębów i lasów, wykazanie znaków po których się poznaje że las już doszedł ostatniego kresu swojego wzrostu i już daléj nie grubieje, ale zwykle usychać za czyna, jednem słowem zagospodarowanie lasów.

Odpowiedź, na powyższe zadanie, przez W. Józefa Swiatopełka Zawadzkiego ułożone, za najlepszą uznana, uwieńczoną będzie za pośrednictwem komitetu Towarzystwa gospodarskiego nagrodę 200 złr. m. k, lub złotym medalem tejże wartości przez tegoż W. Zawadzkiego ofiarowaną.

Termin do nadsyłania odpowiedzi wyznacza się na dzień 1 maja 1850 r.

Każda z nadesłać się mających odpowiedzi, powinna mieć na czele godło, oraz załączoną kartkę opieczętowaną zawierającą zewnątrz toż samo godło, wewnątrz zaś imie, nazwisko i miejsce zamieszkania autora.

Z rady komitetu nieustającego Towarzystwa gospodarskiego.
We Lwowie, dnia 19 października 1849 r.

Kazimierz Krasicki.
Stanisław Przyłęcki.
Za Sekretarza.

Rolnictwo.

Jak można skutecznie zaradzić niemal ogólnie panującemu niedostatkowi nawozu w Niemczech.

(Dalszy ciąg).

Środkami, niedostatkowi nawozu skutecznie zaradzić mogącemi, są:

1. Zniesienie wszelkich służebności i ograniczeń, cudzą własność ciążących i zaprowadzenie stosownych systemów rolnych.
2. Zaprowadzenie pasienia na stajni części, lub całego inwentarza.
3. Zaopatrzenie się w dostateczny podściół.
4. Pozostawienie mierzwy w oborze aż do czasu jéj wywiezienia na rolę.
5. Pokrywanie mierzwy ziemią, jeżeli z braku miejsca w oborze, a niemożności wywiezienia jéj na rolę, na gnojowisko musi być składaną.
6. Staranne zachowywanie uryny do użyzniania ról i łąk.
7. Stosowne używanie nawozów zielonych;
8. Wyrabianie różnych gatunków kompostów.

Słowem: staranne wyszukiwanie i zaprowadzenie wszystkiego, co się może przyczynić do powiększenia żyzności ziemi, a unikanie daremnego jéj wypłoniania; np. przez ułatwianie ulotniania pierwiastków odżywnych częstem niepotrzebnem przewracaniem ziemi; nawożenie jéj mierzwą zanim jest dobrze doprawioną i t. p.

Zastanówmy się nieco szczegółowo nad temi punktami:

Co do 1. Dowolne użycie gruntu, jest pierwszym i głównym warunkiem dobrego rozwinięcia się rolnictwa; tylko w tym razie otwiera się obszerne pole naszéj działalności; a umysł nasz, tworczéj nabiera siły; wówczas to jesteśmy w stanie zaprowadzić nowe rolnicze systemy, potrzebom czasu, jako też miejscowości odpowiedne, a przytém niedostatkowi nawozu zapobiegające. Dopóki zaś różne służebności i ograniczenia własną naszą ziemię obciążają, gruntowne zaradzenie złemu, o którym mowa, jest tylko próżnem marzeniem: tylko cóżkolwiek łagodzące środki są tu w mocy naszéj, lecz nigdy zbawienne lekarstwo.

Będąc zaś dowolnym panem swéj roli, nasamprzód wypada zwrócić całą uwagę na utworzenie systemu rolniczego, najlepiéj wszelkim okolicznościom odpowiedniego. Ma się rozumieć, iż im bardziéj rola jest wypłyniona, im większy niedostatek nawozu, tém bardziéj na powiększenie onegoż massy, system działać winien. Dobry więc onegoż wybór, jest główną podstawą pomyślnego wypadku całego gospodarstwa; ale wybór onegoż nie jest rzeczą łatwą i tak prostą, jak wielu mniema; winien on bowiem być czystym wypływem miejscowości, klimatu, położenia i stanu fizycznego ziemi, stosunku łąk i pastwisk do jakości i obszerności roli i wielu jeszcze innych drobniejszych okoliczności. Wprawdzie w wielu pismach mamy niezliczoną liczbę wzorów tychże systemów; lecz ich dobre zastosowanie do miejsca i okoliczności wymaga nader gruntownéj znajomości rzeczy; ślepe zaś tu postępowanie czyli zaprowadzenie na *chybi trafi* pierwszego lepszego systemu, jak się rozumie, może wprawdzie przynieść korzyść, lecz może także, i co zaiste częściéj bywa, upadek gospodarstwa zrządzić.

Nadto, większa część tychże wzorów ma tę wielką wadę: że nie zawiera w sobie przyzwoitego stosunku pomiędzy uprawą zboża, a roślin pastewnych. Podług zasad *Thaera*, które dotąd za najgruntowniejsze są uważane, *w większéj części przypadków*, połowa całéj przestrzeni gruntu, (to jest rola, łąki i pastwiska razem wzięte) winna wydawać rośliny pastewne, a druga połowa kłosowe. Jednakowoż, mówimy wyraźnie, *w większéj części przypadków*; albowiem zdarzyć się może, że poświęcając uprawie roślin pastewnych $\frac{2}{3}$ części, a nawet $\frac{3}{4}$ części całéj przestrzeni gruntu, większy jeszcze czysty dochód mieć mo-

żemy, aniżeli uprawiają rośliny kłosowe w przeciwnym stosunku. W pierwszym bowiem razie, rośliny te (kłosowe), będąc uprawiane w ziemi należycie wymierzwionéj, sowicie wynagrodzą plonem małą przestrzeń; a przytém koszta uprawy i zbioru, o wiele się zmniejszą; w drugim zaś przypadku, to jest uprawiając rośliny kłosowe na $\frac{2}{3}$ lub na $\frac{3}{4}$ przestrzeni gruntu płonnego, będzie plon mały, koszta produkcyjne wielkie, a zysk czysty mały lub żaden.

Zresztą, nie chodzi tu o to: aby wszystkie rośliny pastewne, potrzebne do utworzenia massy nawozu, jakiéj jakość i obszerności roli ornéj wymaga, koniecznie na téjże uprawiać; owszém gdzie są dobre samorodne łąki, które więcéj przynoszą w tym stanie czystego zysku, aniżeliby się spodziewać należało, gdyby na role obrócone zostały, wówczas, jak się rozumie, zostawić je wypada, a natomiast mniéj już uprawiać na roli roślin pastewnych.

(*Dalszy ciąg w nast. nrze*).

Uprawa roślin.

O uprawie kukurydzy czyli pszenicy tureckiéj na paszę zieloną w Niemczech północnych.

(Dokończenie).

P. *Lüdersdorf*:—Zgadzam się zupełnie na to z p. Koppe, że koszta uprawy kukurydzy są znaczne. Aby, ile podobna zmniejszyć takowe, pan Pistoryusz w Wejsense wynalazł płużek, który rozsiewa ziarno i zarazem je ziemią przykrywa; wykonywa zaś te dwie czynności tak dokładnie, iż obecnie, koszta sadzenia ręcznego, które zaiste były znaczne, za zupełnie usunięte uważać należy.

Co do obsypywania i oborywania kukurydzy, koszta nie są tak wielkie aby od jéj uprawy słusznie odstręczać mogły; równają się one kosztom jakich te czynności w uprawie kartofli wymagają.

Co do wysokiego, plonu prawda że go niepodałem z wypadków na wielką skalę; jeżeli zaś tu i owdzie niezadowolnił gospodarzy, a mianowicie p. *Koppe*, to zapewne przypisać należy niejakiem uchybieniom, bąć to w doborze gruntu, jego uprawie, lub hodowaniu rośliny w czasie wegietacyi; wszakże do pierwszego, sam p. *Koppe* się przyznaje. Czyż i kartofle nie przeszły podobnéj kolei;? czyż zrazu ich plon nie bywał tak mały, uprawa ręczna tak kosztowna, uprzedzenie przeciw ich użyteczności tak wielkie, iż gdyby Fryderyk wielki, nie był zmuszał niejako do ich uprawy, możeby wcale nie były doznały takiego upowszechnienia, tak *błogiego* na ród ludzki niewywarły wpływu. Mówię *błogiego*, bo tak jest w rzeczy saméj; albowiem jeżeli nadużywanie ich, mianowicie na nieszczęsną gorzałkę, tu i owdzie przeciwny zrządziło i zrządza skutek, to nie jest winą kartofli, lecz raczéj naszéj chciwości, naszego egoizmu, naszego pragnienia zbogacenia się kosztem nędzy i cierpień bliźniego.

P. *Mentzel*: W Lombardyi mor. m. kukurydzy wydaje 25 do 30 szefli berl. ziarna; wprawdzie klimat tameczny lepiéj sprzyja téj roślinie; lecz się to odnosi więcéj do plonu ziarna aniżeli trawy; któréj, uprawiając kukurydzę jak uprawianą być winna, tyle możemy zbierać co w Lombardyi.

P. *Chrystyani*: Zachęcony pochwałami jakie uprawie kukurydzy na zgromadzeniu rolniczym w Grätz oddawano, zasiałem ją na paszę w gruncie mocnym, gliniastym, zimnym; ale tak dalece ochybiła, że ją zupełnie poniechałem. (Jest to samo, co zasiać zwyczajną pszenicę na płonnym wydmuchu i porzucić ją dla tego że ochybiła: jak bowiem pszenica nierodzi się na piasku, tak też kukurydza nieznosi gruntu mocnego, zimnego, gliniastego; ale raczéj wymaga roli śre-

dniéj, pulchnéj, ciepłéj, przytém żyznéj. Zresztą, potępiać roślinę z jednokrotnego doświadczenia, całkiem błędnie wykonanego, jest to nader lekkomyślne postępowanie, na żadną uwagę nie zasługując. Red.)

P. *Thaer*. P. Koppe oświadczył poprzednio, że zaprowadzona przez mego ojca uprawa kukurydzy w *Möglinie*, późniéj poniechaną została. Wypada mi rzecz tę objaśnić. Od roku 1813 do 1830 uprawiano tu ciągle kukurydzę na paszę zieloną. Nasienie hodowano w ogrodzie z szczególną starannością. Mimo to, zdarzało się podczas zimnéj i mokréj pory letniéj, że ziarno niedojrzewało; z takiego zaś ziarna roślina, w równych ze wszech miar okolicznościach, dochodzi zaledwie połowy wysokości téj, która wyrosła z zupełnie, dojrzałego nasienia. A zatém, dojrzałość ziarna, uważam za pierwszy warunek bujnéj wegietacyi kukurydzy. Paszy zaś zielonéj wydawała zawsze nader wiele, która, dawana w jesieni, zwykle tak powiększała mleczność krów, jak to zwykle bywa na wiosnę, gdy krowy z suchéj paszy przechodzą na zieloną. Jednakowoż, według poczynionego w Möglinie doświadczenia, wtenczas się ta pasza najkorzystniéj zużywa, gdy się daje krowom w $\frac{1}{3}$ części z innemi pokarmami; inaczéj, częstokroć sprawia rozwolnienie.

Mimo tak korzystnych wypadków, prawda że porzucono uprawę kukurydzy w Möglinie; lecz to jedynie dla tego, iż gorzelnia kartoflana zaprowadzoną została; a kukurydza wtenczas właśnie najwięcéj dostarcza paszy, gdy brachy inaczéj zużyć nie można, jak przez bydło rogate; dla owiec zaś, było dostateczne pastwisko. A zatém, jedynie z przyczyny miejscowych okoliczności poniechano w Möglinie uprawę kukurydzy na paszę.

Dodać tu jeszcze muszę, iż z powodu częstego niedojrzewania ziarna kukurydzy *wielkoziarnistéj*, a następnie, jak to wyżéj powiedziałem, małego plonu paszy, dobrzeby było sprowadzać corocznie nasienie téj rośliny z Ameryki. Co do gatunku ziemi, tedy kukurydza wymaga lekkiéj, gliniasto-piasczystéj, lecz przytém nader żyznéj; a szczególniéj jeżeli jest na ziarno uprawiana, a do tego w klimacie mało jéj dojrzewaniu sprzyjającym.

(W następnym Nrze, zamieścimy ważne doświadczenie co do pożywności kukurydzy świeżéj i suszonéj, w porównaniu do wyki suszonéj i zielonéj. Red.).

OD REDAKCYI.

Pismo to i w następnym roku (szesnastym swego istnienia), wychodzić będzie. Mający chęć prenumerowania go raczą wcześnie poczynić zapisy, aby niedoznać przerwy w odbieraniu, lub też niewystawić się na niemożność nabycia (jak to ledwo nie miało miejsca w tym roku), gdyż tylko ilość egzemplarzy, z małą przewyżką, liczbie Sz. prenumeratorów odpowiednią, jest drukowana.

J. Nep. Kurowski.

Redaktor N. Kurowski.—Główny Kantor przy ulicy Podwal Nr. 519.
W Drukarni J. Kaczanowskiego.—W Warszawie 14 (26 listopada) 1849 r.—Wolno drukować.—Starszy Cenzor, **L. Tripplin.**